

Sygn. akt I ACa 1206/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Beata Kozłowska

Sędzia SA Edyta Mroczek

Sędzia SA Robert Obrębski (spr.)

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2013 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko (...) Bank (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W. (dawniej Bank (...) spółka akcyjna z siedzibą w W.)

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 6 czerwca 2013 r.

sygn. akt XVI GC 437/11

1. oddala apelację;

2. zasądza od J. K. na rzecz (...) Bank (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt IA Ca 1206/13

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 lipca 2011 r. J. K. wniósł o zasądzenie od Bank (...) S.A. w W. kwoty 110000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 maja 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kwoty pobranej przez pozwaną w ramach rozliczenia transakcji zawartej przez strony w dniu 31 lipca 2008 r., polegającej na sprzedaży przez powoda na rzecz strony pozwanej 100000 EURO w celu jej odkupienia w terminie do 30 października 2008 r. według kursu EURO w stosunku do złotego z dnia rozliczenia umowy, którą bank zamknął w dniu 10 października 2008 r. i rozliczył według kursu niekorzystnego dla powoda z powodu nieuzupełnienia depozytu określonego w umowie ramowej z dnia 22 lipca 2008 r., w efekcie czego powód odniósł stratę równą należności głównej podanej w pozwie, którą pozwana wyegzekwowała od powoda na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, środki na rachunku powoda nie pozwalały bowiem na bezpośrednie zaspokojenie bezzasadnego roszczenia banku. Powód podnosił, że umowa nazwana przez pozwaną transakcją forward sprzeciwiała się jej naturze, stanowiła bowiem rodzaj niedopuszczalnego zakładu oraz opcję walutową, zaś jej zawarcie naruszało art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca

2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi, oświadczenie powoda o zawarciu umowy z dnia 31 lipca 2008 r. zostało złożone pod wpływem błędu dotyczącego rodzaju umowy, sposobu i skutków jej rozliczenia, jak również w warunkach niewywiązania się pozwanego banku z obowiązku poinformowania klienta o ryzyku związanym z zawarciem tej transakcji, który wynikał z dyrektywy (...) dotyczącej M. In (...) ((...)). Według powoda, wskazana umowa została ponadto zawarta z naruszeniem art. 535 k.c., nie została w niej bowiem podana cena sprzedaży waluty, była ponadto umową pozorną, nie prowadziła bowiem do wydania waluty EURO między stronami, zaś transakcja zamykająca z dnia 10 października 2008 r. została dokonana jednostronnie przez bank przed upływem terminu na uzupełnienie depozytu zabezpieczającego, nie mogła więc stanowić umowy, do zawarcia której potrzebne są oświadczenia obu jej stron.

Pozwana wnosiła o oddalenie powództwa, twierdziła, że zawarta umowa, wraz z transakcją zamykającą, nie naruszała zasady swobody umów, ani art.19 ust. 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, art. 7a prawa bankowego pozwala bowiem na zawieranie umów typu forward pomiędzy bankami a ich klientami i przesądza, że nie mają do tych umów zastosowania przepisy o grach hazardowych, ani art. 413 k.c. Pozwana podważała skuteczność złożenia przez powoda oświadczenia o uchyleniu się od skutków umowy, twierdziła, że powód nie działał pod wpływem błędu, został bowiem poinformowany o treści umowy oraz o konieczności uzupełnienia depozytu zabezpieczającego, ze względu na niewykonanie tego obowiązku, zgodnie z postanowieniami umowy ramowej z dnia 22 lipca 2008 r., pozwana złożyła oświadczenie o zamknięciu transakcji oraz jej rozliczeniu, oświadczenie powoda o uchyleniu się od skutków umowy związanej z ryzykiem finansowym zostało złożone po upływie rocznego terminu z art. 88 k.c., nie odniosło więc zamierzonego skutku prawnego, zwłaszcza że dyrektywa (...), na którą powód się powoływał na potrzeby uzasadnienia twierdzenia, jakby pozostawał w błędzie, nie została ratyfikowana przez Polskę w okresie zawarcia umowy z dnia 31 lipca 2008 r. oraz jej rozliczenia według kursu, który po interwencji powoda został skorygowany na jego korzyść.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na podstawie dokumentów złożonych przez strony, Sąd Okręgowy ustalił, że realizując umowę ramową w sprawie zawierania transakcji rynku finansowego, w tym sprzedaży i zakupu walut obcych, zawartą przez powoda z pozwanym bankiem w dniu 22 lipca 2008 r., zgodnie z jej postanowieniami, przez kontakt telefoniczny z upoważnionym pracownikiem banku, w dniu 31 lipca 2008 r. doszło między stronami do zawarcia umowy forward polegającej na sprzedaży przez powoda na rzecz banku kwoty 1000000 EURO według kursu wynoszącego 3.21255 zł za EURO w celu odkupienia tej samej kwoty przez powoda od pozwanej w terminie do 30 października 2008 r., według kursu z daty dokonania transakcji zamykającej. Obowiązkiem powoda, wynikającym z umowy ramowej, było przeniesienie na rzecz banku środków, które stanowiły depozyt zabezpieczający przyszłe wierzytelności banku z tytułu niekorzystnego dla powoda rozliczenia zawartej transakcji, w przypadku natomiast, jak ustalił Sąd Okręgowy, gdy łączna kwota zobowiązań powoda wobec banku, po odjęciu wierzytelności powoda w stosunku do pozwanej w tytułu rozliczenia transakcji, które zostały zamknięte, przekroczyła wysokość ustanowionego depozytu, na żądanie pozwanej, w terminie dwóch dni roboczych od jego doręczenia, powód miał obowiązek uzupełnić stan depozytu, w wypadku natomiast niewykonania tego zobowiązania, bank był uprawniony do zamknięcia i rozliczenia transakcji z daty dokonania tej czynności, obciążenia powoda niekorzystnym wynikiem rozliczenia, jak też do zaspokojenia swoich roszczeń ze środków złożonych do depozytu oraz z rachunku klienta. Sąd Okręgowy ustalił także, że ze względu na niewystarczający stan środków złożonych na depozyt do rozliczenia transakcji zawartych przez strony w dniu 31 lipca 2008 r., pismem z dnia 3 października 2008 r., doręczonym w dniu 10 października 2008 r., powód został wezwany do uzupełnienia depozytu przez wpłacenie kwoty 128104 zł, jak też że w tym samym dniu bank zamknął transakcję z dnia 31 lipca 2008 r., według kursu wynoszącego 3,5880 zł za EURO, po interwencji powoda, który podniósł zarzut przedwczesnego rozliczenia tej transakcji, pismem z dnia 20 października 2008 r., poinformował powoda o dokonanej korekcie i wyliczył, że według kursu z godziny 15.00 z dnia 14 października 2008 r., wynoszącego 3,5715 zł, strata powoda została obliczona na kwotę 356000 zł, część została zaspokojona z rachunku powoda, kwota objęta żądaniem została natomiast wyegzekwowana na podstawie bankowego tytułu wykonawczego. Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 16 lutego 2010 r. pełnomocnik powoda informował bank o stanowisku klienta, jak również że pismem doręczonym pozwanej w dniu 6 maja 2010 r., powód złożył oświadczenie o uchyleniu się od umowy z dnia 31 lipca 2008 r., zamkniętej w dniu 10 października 2010 r. Pismem z dnia 24 czerwca 2011 r., jak ustalił Sąd Okręgowy,

powód wezwał stronę pozwaną do zapłaty kwoty 356000 zł do dnia 8 lipca 2011 r., nie otrzymał jednak żadnej części tej kwoty.

Oceniając znaczenie prawne ustalonych okoliczności, Sąd Okręgowy nie dopatrył się podstaw do uwzględnienia powództwa, uznał, że oświadczenie o uchyleniu się przez powoda od transakcji z 31 lipca 2008 r., zamkniętej, jak też rozliczonej według kursu z dnia 14 października 2008 r., zostało złożone po upływie rocznego terminu z art. 88 k.c., nie mogło więc wywołać określonego w nim skutku, zwłaszcza że oceniając treść transakcji forward, zawartej przez obie strony zgodnie z postanowieniami umowy ramowej i uzupełniającej z dnia 22 lipca 2008 r. wraz z załącznikami, Sąd Okręgowy nie dopatrył się sprzeczności tej umowy z zasadą swobody umów z art. 353¹ k.c., stwierdził, że stosownie do art. 7a prawa bankowego, nie miały do niej zastosowania przepisy ustawy o grach hazardowych, ani art. 413 k.c., wskazał, że istotą tej umowy był zwrotny obrót kwotą EURO, który podlegał rozliczeniu według kursu ustalonego przez strony, zakładał kompensatę wzajemnych wierzytelności stron, nie wymagał więc przekazywania waluty EURO, której cena została określona przez podanie sposobu jej ustalenia, podniósł, że powód zawarł umowę w zakresie swojej działalności gospodarczej i na własne ryzyko, był więc zorientowany w zakresie rodzaju zawartej umowy, konieczności uzupełnienia, na wezwanie banku, kwoty stanowiącej depozyt zabezpieczający, miał ponadto świadomość, że w wypadku niewykonania tego obowiązku, dojdzie do zamknięcia transakcji i jej rozliczenia według kursu, który okazał się niekorzystny dla powoda i doprowadził do straty, której poniesienie nie mogło podważyć, zdaniem Sądu Okręgowego, ważności i prawnej skuteczności transakcji zawartej przez strony, brak ekwiwalentności świadczeń obu stron, nawet znaczny, jak wskazał Sąd Okręgowy, nie dawał bowiem podstawy do uznania, że zawarta przez strony umowa była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Przyjęcie stanowiska przeciwnego, jak uznał Sąd Okręgowy, byłoby równoznaczne z zakwestionowaniem ważności każdej operacji finansowej przynoszącej stratę uczestnikom obrotu giełdowego oraz stronom operacji finansowych dokonywanych w udziale banków. Nie widząc podstaw do przyjęcia takiego poglądu i odwołując się do ryzyka, na jakie powód się zdecydował, realizując postanowienia umowy ramowej i uzupełniającej dnia 22 lipca 2008 r., Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne i wskazał, że zaniechanie implementacji we właściwym terminie powołanej dyrektywy do krajowego systemu prawnego nie uzasadnia kierowania roszczeń w stosunku do uczestników obrotu, w tym do pozwanej, lecz w stosunku do Skarbu Państwa. Oddalając powództwo w całości Sąd Okręgowy, obciążył powoda kosztami postępowania poniesionymi przez pozwaną, stosownie do wyniku sprawy oraz art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. i przy zastosowaniu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód. Zaskarżając ten wyrok w całości, powód zarzucił Sądowi Okręgowemu niezasadne przyjęcie, że zawierając umowę ramową z dnia 22 lipca 2008 r. i transakcję z dnia 31 lipca 2008 r., skarżący nie działał pod wpływem błędu oraz że złożył oświadczenie o uchyleniu się od skutków tej umowy z naruszeniem rocznego terminu. Apelacja została ponadto oparta na zarzucie nietrafnego przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że umowa z dnia 31 lipca 2008 r. i transakcja zamykająca z dnia 14 października 2008 r. były ważne oraz uznanie, że bank nie miał obowiązku sprawdzenia stanu zdolności powoda do zawierania umów tego rodzaju, jak również że powołana dyrektywa nie była implementowana przez Polskę w tym okresie i nie stanowiła części polskiego porządku prawnego. W kolejnym zarzucie powód podnosił, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił fikcyjnego charakteru wskazanych umów, które nie zmierzały do faktycznego przeniesienia na drugą stronę walut będących ich przedmiotem. W uzasadnieniu apelacji skarżący podnosił ponadto, że transakcja zamykająca z dnia 14 października 2008 r. stanowiła jednostronne oświadczenie banku, nie wiązała się ze złożeniem stosownego oświadczenia przez powoda, nie mogła więc zostać uznana za umowę stanowiącą podstawę rozliczenia, które stanowiło przyczyną straty po stronie powoda, z majątku którego pozwana się zaspokoiła bez uzasadnionej podstawy prawnej. Na podstawie tych zarzutów powód wnosił o zamianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa w całości i obciążenie pozwanej kosztami procesu za obie instancje. Podczas rozprawy apelacyjnej pozwana wniosła natomiast o oddalenie apelacji w całości i obciążenie powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Ustalenia Sądu Okręgowego były w zasadzie niesporne, nie zostały w istocie zakwestionowane w apelacji, w której przyznane wręcz zostało, że transakcja zamykająca, na podstawie której została rozliczona umowa z dnia 31 lipca 2008 r., doszła do skutku w dniu 14 października 2008 r., kurs EURO w stosunku do złotego z tej daty, dokładnie z godz. 15.00, został bowiem przyjęty do ustalenia straty po stronie powoda, był bowiem niekorzystniejszy dla skarżącego. Ustalenia Sądu Okręgowego zostały przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia o zasadności apelacji, nieznaczącej korekty wymagało tylko przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że transakcja zamykająca była dokonana w dniu 10 października 2008 r., czyli dacie doręczenia skarżącemu wezwania pozwanej z dnia 3 października 2008 r. do uzupełnienia depozytu zabezpieczającego rozliczenie umowy z dnia 31 lipca 2008 r. Gdyby bowiem strona pozwana rzeczywiście i ostatecznie zamknęła rozliczenie w podanej dacie i według kursu wówczas obowiązującego, naruszyłaby uprawnienie powoda, na rzecz którego został zastrzeżony termin dwudniowy na uzupełnienie depozytu zabezpieczającego, który rozpoczął bieg dopiero w dniu 10 października 2008 r., nie mógł więc upłynąć w tym dniu. Niezależnie więc o złożenia przez bank pierwszego oświadczenia o zamknięciu transakcji, które pochodziło z podanej daty, było więc przedwczesne, nie można było pominąć uwzględnienia przez stronę pozwaną interwencji ze strony powoda, w wyniku której, pismem z dnia 20 października 2008 r., zostało przez stronę pozwaną złożone oświadczenie o zamknięciu transakcji w dniu 14 października 2008 r. i jej rozliczeniu według kursu z daty przypadającej po upływie terminu, w którym powód miał umowny obowiązek uzupełnienia depozytu do właściwej jego wysokości. W sytuacji, gdy nie było sporne między stronami, że powód nie wywiązał się z tego obowiązku, należało uznać, że rozliczając umowę w dniu 14 października 2008 r. według kursu z tej daty, pozwany bank nie naruszył postanowień umowy ramowej i uzupełniającej z dnia 22 lipca 2008 r, zwłaszcza że takie stanowisko przyjął także powód w apelacji. Pozostałe ustalenia Sądu Okręgowego nie były sporne, rozbieżne stanowiska pomiędzy stronami dotyczyły natomiast prawnej oceny okoliczności sprawy, Sąd Apelacyjny podzielił jednak trafne argumenty Sądu Okręgowego i także uznał, że nie było podstaw do uwzględnienia skuteczności oświadczenia powoda o uchyleniu się od skutków transakcji z dnia 31 lipca 2008 r. oraz umowy ramowej z dnia 22 lipca 2008 r., powód nie został bowiem wprowadzony w błąd przez stronę pozwaną, nie dotrzymał także terminu na złożenie oświadczenia tej treści, nie było także podstaw do uznania tych umów za nieważne czynności prawne, a tym bardziej zamknięcia transakcji z dnia 14 października nie można było uznać za czynność nieistniejącą.

Podnieść w pierwszej kolejności należy, że w wielości podstaw prawnych, na które powód się powoływał w postępowaniu przed Sądem Okręgowym w celu uzasadnienia dochodzonego roszczenia, pojawiły się sprzeczne elementy, nie może bowiem ulegać kwestii, że nawet pozostawanie pod wpływem błędu określonego w art. 84 k.c., nie stanowi przyczyny nieważności umowy, ani innej czynności prawnej, uzasadnia natomiast uchylenie się przez uprawnioną stronę od skutków oświadczenia złożonego pod wpływem błędu. W rozpoznawanej sprawie powód nie podawał precyzyjnie, na czym miałyby polegać błąd powoda przy składaniu oświadczeń związanych z zawarciem umowy ramowej z dnia 22 lipca 2008 r. ze stroną pozwaną oraz z dokonaniem transakcji z dnia 31 lipca 2008 r., okoliczności, które powód określał jako własny błąd, były podawane ponadto na uzasadnienie zarzutu dotyczącego nieważności tych umów, czyli w sposób prawnie niespójny, materiał zebrany w tej sprawie nie wykazał jednak, aby powód rzeczywiście pozostawała w błędzie, ustalenia Sądu Okręgowego w pełni uzasadniały natomiast przyjęcie, że skarżący nie dotrzymał terminu na złożenie oświadczenia o uchyleniu się od skutków złożonych oświadczeń woli. Odmienny pogląd skarżącego nie zasługiwał na uwzględnienie, nie można było bowiem przyjąć, aby wskazane oświadczenie zostało złożone przed upływem roku od daty dowiedzenia się przez powoda o podnoszonym błędzie w sytuacji, gdy pismem z dnia 16 lutego 2009 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, pełnomocnik powoda przedstawiał stanowisko, w tym zastrzeżenia i oczekiwania powoda, w stosunku do pozwanego banku, który oświadczenie skarżącego z art. 88 k.c. otrzymał dopiero w dniu 6 maja 2010 r., zwłaszcza że z twierdzeń powoda nie wynikało, aby we wskazanym okresie wystąpiły nowe okoliczności związane z rzekomym błędem powoda, inne niż zapoznanie się przez skarżącego z opinią pełnomocnika, który już w piśmie z dnia 16 lutego 2009 r. prezentował pełną wiedzę na temat treści, okoliczności zawarcia i rozliczenia transakcji z dnia 31 lipca 2008 r., które zostały zamknięte w dniu 14 października 2008 r.

Brak podstaw do stwierdzenia możliwości działania przez powoda pod wpływem błędu wiąże się także z oceną znajomości i możliwości zrozumienia treści umów zawartych przez strony i związanego z tym ryzyka stron, nie może tym samym abstrahować od oceny staranności, jakiej można było wymagać od powoda przy zawieraniu i

wykonywaniu tych umów, nakłada się ponadto na ocenę prawidłowości zastosowania w tej sprawie art. 353¹ k.c., na który powód się powoływał przy uzasadnieniu zarzutu dotyczącego nieważności transakcji zawartych z pozwanym bankiem. O bezzasadności obu wskazanych zarzutów świadczy obciążający powoda podwyższony miernik staranności, który wynikał z zawarcia przez powoda wskazanym umów w zakresie własnej działalności gospodarczej. W sytuacji więc, gdy w ramach prowadzonej działalności, powód zawierał umowy dotyczące terminowych transakcji walutowych, które zostały nazwane przez strony umowami forward, nie może ulegać wątpliwości, że od powoda należało oczekiwać z jednej strony znajomości obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych, w tym art. 7a prawa bankowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 sierpnia 1993 r., II CRN 77/93), z drugiej strony można było wymagać od powoda umiejętności zapoznania się z treścią umów, które powód zdecydował się zawrzeć z bankiem, oceny ryzyka związanego z istotą tych umów oraz koniecznością wykonania przez powoda obowiązków, które wynikały z ich treści, w tym konsekwencji nieuzupełnienia w wyznaczonym terminie depozytu zabezpieczającego ich rozliczenie na rzecz banku, dla osoby fizycznej zajmującej się tego rodzaju działalnością nie były to bowiem nazbyt wysokie wymagania, lecz standardowe działania związane z jej prowadzeniem (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2012 r., I CSK 330/11). Nie może ulegać kwestii, że zrozumienie mechanizmów zastosowanych w umowach zawartych przez strony i akceptacja ryzyka związanego z ich wykonywaniem nie przekracza staranności obowiązującej podmiot profesjonalnie zajmujący się działalnością polegającą na udziale w transakcjach finansowych tego typu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2013 r., II CSK 613/12), obciążająca powoda konieczność zachowania staranności z art. 355 § 2 k.c. wykluczała tym samym możliwość przyjęcia, że podpisując umowy zawarte ze stroną pozwaną, powód działał pod wpływem błędu związanego z rodzajem zawieranej umowy ramowej, jak również istotą transakcji typu forward, zwłaszcza w sytuacji, gdy w jej konstrukcja prawna, jak trafnie ustalił Sąd Okręgowy, została podana w treści umowy, podobnie jak zasady jej rozliczenia, które były uzależnione tylko od kursu EURO w stosunku do złotego z daty zamknięcia transakcji zawartej w dniu 31 lipca 2008 r. W sytuacji, gdy powód zawierał umowy z bankiem jako przedsiębiorca, na pozwanej nie spoczywał szczególny obowiązek udzielenia skarżącemu dalszych pouczeń w sytuacji, gdy istotne informacje wynikały z treści umowy ramowej i były przedstawiane skarżącemu przy jej podpisywaniu. Brak więc podstaw do uznania, że bank zachował się wobec powoda niełojalnie, zwłaszcza że powód dwukrotnie był wzywany do wpłacenia brakującej kwoty do depozytu zabezpieczającego, po raz pierwszy pismem z dnia 26 września 2008 r., następnie zaś pismem z dnia 3 października 2008 r., został ponadto skorygowany termin zamknięcia transakcji z 31 lipca 2008 r. oraz jej rozliczenia według kursu z dnia 14 października 2008 r., który okazał się korzystniejszy dla powoda w porównaniu do kursu sprzed czterech dni. Nie było więc podstaw do uznania, że bank naruszył swoje obowiązki wobec powoda, zasadnie Sąd Okręgowy przyjął ponadto, że dyrektywa (...) dotycząca M. In (...) ((...)) nie był wówczas implementowana do krajowego systemu prawnego, naruszenie natomiast przez Polskę terminu, w którym powinna zostać implementowana, nie uzasadniało skierowania roszczeń przeciwko pozwanej, mogłoby natomiast uzasadniać odpowiedzialność Skarbu Państwa, gdyby powód zdołał wykazać we właściwym postępowaniu, że z tego powodu doznał szkody majątkowej. Ocena zasadności takiego roszczenia nie była przedmiotem tej sprawy, nie było więc podstaw do jej wyrażania przez Sąd Okręgowy. Nie można było natomiast zgodzić się z kolejnym zarzutem apelacji, jakoby uchybieniem ze strony banku było niesprawdzenie kondycji finansowej i zdolności powoda do zawierania umów forward, skarżący przeoczył bowiem, że nie była to umowa kredytowa, pomięte ponadto zostało w apelacji, że materiał zebrany w tej sprawie nie daje podstawy do uznania, by sytuacja majątkowa nie pozwalała skarżącemu na zawieranie takich umów. Z okoliczności tej sprawy wynika, że cała należność banku została zaspokojona, w przeważającej części ze środków znajdujących się na rachunku powoda w pozwanym banku, w dalszym zakresie była natomiast przedmiotem skutecznych czynności egzekucyjnych, nie zostało natomiast wykazane, aby powód został w ten sposób postawiony w dużo trudniejszej sytuacji majątkowej, nie podnosił nawet, aby zaprzestał dalszego prowadzenia działalności gospodarczej, w tym inwestowania w różnego rodzaju instrumenty finansowe, w szczególności produkty oferowane przez inne banki. Przeciwnie, zawierając umowę ramową i uzupełniającą z dnia 22 lipca 2008 r., powód zobowiązywał się wpłacić do depozytu wymaganą kwotę, deklarował więc posiadanie środków odpowiadających wartości umowy zawartej przez strony w dniu 31 lipca 2008 r., trudno więc wymagać od banku, aby w stosunku do powoda podejmowane były dalsze działania związane ze sprawdzeniem stanu majątkowego skarżącego w zakresie umożliwiającym realizację umowy z dnia 22 lipca 2008 r., zwłaszcza że od powoda wyszła inicjatywa zawarcia transakcji z dnia 31 lipca 2008 r. oraz określenia jej wartości.

Bazując na podniesionych argumentach, dotyczących staranności, jakiej należało wymagać pod powoda, jak również prawidłowego działania banku, w dalszej kolejności należy wskazać, że przyczyny nieważności spornych umów nie można było się dopatrzeć w zakresie wykorzystania przez strony z zasady swobody umów przy konstruowaniu treści umowy ramowej z dnia 22 lipca 2008 r. oraz transakcji typu forward z dnia 31 lipca 2008 r., w którym nie można było ponadto doszukać się pozorności, ani sprzeczności z art. 535 k.c. Zawierając wskazane umowy, obie strony działały przede wszystkim w granicach, które nie naruszało art. 19 ust. 2 powołanej ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, nie ulega bowiem kwestii, że w zakresie dozwolonych czynności bankowych, w tym zawieranych z przedsiębiorcami, mieści się także zawierania terminowych transakcji finansowych polegających na kupnie i sprzedaży walut po ustalonych kursach, stosownie do art. 7a prawa bankowego, na treść którego zasadnie powoływała się strona pozwana, także na potrzeby odparcia argumentu, jakoby umowy zawarte przez strony stanowiły zabroniony rodzaj zakładu w rozumieniu art. 413 k.c., czyli by wierzycielności nabyte przez bank w stosunku do powoda nie były zaskarżalne. Wskazać dodatkowo należy, że w rozpoznawanej sprawie to powód dochodzi roszczenia, w istocie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia się banku kosztem powoda, pomija zresztą, że świadczenie objęte żądaniem głównym za wiedzą skarżącego zostało zaspokojone przez stronę pozwaną w postępowaniu egzekucyjnym, przeciwko prowadzeniu którego skarżący nie oponował na drodze powództwa opozycyjnego z art. 840 k.p.c., chociaż miał taką możliwość. Przedmiotem tej spraw nie jest więc roszczenie banku, do którego art. 413 k.c. nie miał zastosowania, zgodnie z art. 7a prawa bankowego, do terminowych operacji finansowych nie stosuje się bowiem przepisów o grach hazardowych, ani art. 413 k.c. Powołany przepis prawa bankowego zawiera więc kolejną normę szczególną, podobną do art. 19 ust. 2 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi, dotycząc jednak banków, stanowi wystarczającą podstawę do uznania, że tego rodzaju umowy, zawierane z klientami banków, nie mogą zostać uznane za nieważne tylko z tego powodu, że opierają się na ryzyku kontrahenta banku, który także może stać się wierzycielem w stosunku do klienta z tytułu rozliczenia zawartych umów, w tym transakcji typu forward, jak zasadnie przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12, w którym uznał także, w odniesieniu do opcji walutowych, że „nieważności transakcji opcyjnych nie może uzasadniać wskazywanie oczywistej przewagi banku”. Ryzyko związane z zawieraniem tego rodzaju umów wpisane jest w ich naturę prawną ze względu na przedmiot transakcji, polegających na nabywaniu walut, jak też sposób wyliczenia ceny wyrażonej w innej walucie wymiennej, oparty na zmiennym kursie pomiędzy walutami zastosowanymi do jej ustalenia. Specyficzny jest ponadto cel realizacji transakcji tego rodzaju, nie chodzi w nich bowiem o nabycie samej waluty, ile o uzyskanie korzystnego rozliczenia z umowy sprzedaży oraz nabycia waluty po atrakcyjniejszym kursie. Niezależnie od tego, czy na gruncie prawa cywilnego uzasadnione jest używanie pojęcia „opcje walutowe” o wyraźnie ekonomicznym i finansowym, nie zaś prawnym znaczeniu i pochodzeniu, nie wdając się więc w ocenę, czy umowy zawarte przez strony, z realizacji których powód wywodził dochodzone w tej sprawie roszczenie, mogą zostać zakwalifikowane jako „opcje walutowe”, także w znaczeniu przyjętym w § 3 pkt 7 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 12 grudnia 2005 r. w sprawie szczegółowych zasad uznawania, metody wyceny, zakresu ujawnienia i sposobu prezentacji instrumentów finansowych, na który powoływał się powód w tej sprawie, należy wskazać za Sądem Najwyższym nie tylko na ważność takich umów, jak również na to, że nawet „Bankowa umowa o wystawienie opcji walutowej nie chroni kontrahenta banku przed poniesieniem uszczerbku wynikającego ze zmiany kursów walut objętych tą umową”, nie może tym samym stanowić podstawy do przyjęcia, że zawarcie oraz wykonanie takiej umowy narusza art. 353¹ k.c. albo też że ma charakter czynności pozornej lub narusza istotę umowy sprzedaży określoną w art. 535 k.c. Posługiwanie się pojęciem „transakcje walutowe” albo „opcje walutowe” nie wskazuje na prawną istotę takich umów, nie może więc zastąpić prawidłowego zakwalifikowania tych umów przy użyciu pojęć z zakresu prawa cywilnego, jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu powołanego wyroku z dnia 9 listopada 2012 r., IV CSK 284/12, z którego pochodzi przytoczona teza. Wprawdzie w doktrynie prawa cywilnego eksponowane są elementy autonomicznych konstrukcji, które mogą uzasadniać zaliczenie tych transakcji do grupy umów nienazwanych, nie może jednak ulegać kwestii, że podstawowym elementem konstrukcyjnym tych umów jest zakup oraz sprzedaż określonych praw majątkowych (por. zwłaszcza A. Chłopecki: Instrumenty pochodne w polskim systemie prawnym, Przegląd Prawa Handlowego nr 7 z 2009 r., s. 4). Analizując okoliczności tej sprawy, Sąd Apelacyjny podzielił wskazane zapatrywanie oraz uznał, że transakcje zawarte przez strony w dniu 31 lipca 2008 r. powinny być oceniane przede wszystkim jako umowy sprzedaży praw do oznaczonej wartości środków pieniężnych w

walucie EURO, która podlegała przeliczeniu na złoty według kursu ustalanego w sposób określony w umowie ramowej z dnia 22 lipca 2008 r. Sąd Apelacyjny nie doszukał się natomiast ani pozorności tych umów, ani też ich sprzeczności z art. 535 w zw. z art. 555 k.c.

Naruszenia wskazanych przepisów przez Sąd Okręgowy nie można było się dopatrzeć w tym, że nie dochodziło pomiędzy stronami do faktycznego wydania kwoty 1000000 EURO w ramach realizacji transakcji z dnia 31 lipca 2008 r., która została zamknięta w dniu 14 października 2008 r. z przyczyn, których powód w zasadzie nie kwestionował, nie twierdził bowiem, aby w terminie na rzecz banku uzupełnił depozyt zabezpieczający rozliczenie transakcji z 31 lipca 2008 r. Elementem, który wykraczał poza typowe umowy sprzedaży rzeczy lub praw innego rodzaju, było bowiem powiązanie umowy sprzedaży przez powoda wskazanej kwoty oraz jednoczesnego jej nabycia za cenę ustaloną przez podanie podstaw do jej określenia, które związane były z kursem EURO wobec złotego w okresie rozliczenia transakcji na warunkach określonych w umowie ramowej i uzupełniającej w dniu 22 lipca 2008 r. W dniu rozliczenia transakcji, zgodnie z § 7 ust. 6 umowy ramowej i § 5 regulaminu, powód miał obowiązek przekazać do dyspozycji banku należną kwotę, nie chodziło jednak o złożenie kwoty 1000000 EURO, lecz o rozliczenie transakcji, która składała się z dwóch oddzielnych, lecz bezpośrednio i ściśle ze sobą powiązanych transakcji, do zawarcia których dochodziło w tym samym czasie, z tym że umowa zamknięcia tych transakcji, czyli nabycia przez powoda od banku podanej kwoty za cenę ustaloną według kursu z dnia jej rozliczenia, miała charakter warunkowy, związana była bowiem z wystąpieniem w okresie przyszłym, chociaż ustalonym przez strony, zdarzenia przyszłego i niepewnego, ewentualnie, na wypadek jego niewystąpienia, w jej treści został określony moment jej rozliczenia z upływem terminu, który został z góry określony. Nie poprzestając tylko na literalnej wykładni umowy ramowej, uzupełniającej oraz regulaminu, której wyniki nie były korzystne dla powoda, uwzględniając więc wszystkie okoliczności, które towarzyszyły zawarciu umów oraz ich realizacji, przez transakcje z dnia 31 lipca 2008 r., czyli wykonując zalecenia, które Sąd Najwyższy wypracował przy wykładni art. 65 § 1 k.c., w szczególności w wyroku z dnia 8 października 2004 r., V CK 670/03, z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03, z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 129/03, a przede wszystkim w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, przy ustalaniu rzeczywistych zamiarów stron i podstawowego celu umów, związanego z oczekiwaniem na zysk z rozliczenia transakcji otwierającej oraz zamykającej, uznać należało, że zawarcie pierwszej z tych umów było ściśle oraz bezpośrednio powiązane z zawarciem drugiej, w związku z czym zachodziła w pełni uzasadniona podstawa do uznania, że mimo odmiennej treści, obie umowy zostały zawarte w tym samym czasie i w wyniku jednocześnie złożonych oświadczeń przez obie strony. Prawną przyczyną oraz uzasadnieniem złożenia przez powoda oświadczenia, drogą telefoniczną w dniu 31 lipca 2008 r. w stosunku do umocowanej osoby działającej w imieniu banku, w wykonaniu umowy ramowej z dnia 22 lipca 2008 r., o sprzedaży pozwanej 1000000 EURO według kursu z tej daty oraz złożenia przez bank oświadczenia o nabyciu tej kwoty od powoda, było jednoczesne złożenie przez pozwanego bank, reprezentowany przez wskazaną osobę, oświadczenia o zwrotnej sprzedaży na też powoda tej samej kwoty, za cenę odpowiadającą wartości tej kwoty ustalonej według kursu, który został ogłoszony w ramach notowania złotego względem EURO w dalszym okresie, który kończył się 30 października 2008 r. Pierwsza z jednocześnie zawartych umów nie była w ogóle uzależniona od dodatkowych zastrzeżeń albo warunków, jej powiązanie z drugą umową, nazywaną transakcją zamykającą, stanowiło jednak podstawę do odsunięcia w czasie realizacji przez powoda obowiązku wydania sprzedanej kwoty EURO do momentu rozliczenia transakcji zamykającej, której podstawowym elementem było przeniesienie przez bank tej samej kwoty EURO, obie strony przyjmowały więc kompensatę wzajemnych świadczeń tego samego rodzaju oraz wysokości, jej dokonanie nie było uzależnione od jakichkolwiek warunków właśnie dlatego, że obowiązek spełnienia tych świadczeń przez obie strony powstawał już w dniu zawarcia obu umów, podlegał więc pewnej, a przy automatycznej kompensacie, nie wymagał tym samym składania oświadczeń o potrąceniu przez żadną ze stron, ani więc powód, ani też pozwany bank nie był w efekcie zobowiązany do przekazania drugiej strony kwoty 1000000 EURO i nawet nie zakładał takiej możliwości, był natomiast zobowiązany do uznania końcowego rozliczenia obu transakcji, ich ostateczny wynik finansowy był bowiem zależny od kursu obowiązującego w dniu rozliczenia transakcji, która była przez strony nazywana „zamykającą”, chociaż została zawarta jednocześnie z umową otwierającą. Każde wzmocnienie złotego w relacji do EURO mogło być źródłem zysku po stronie powoda, jego osłabienie stanowiło natomiast w każdym wypadku przyczynę rozliczenia tych transakcji na korzyść banku. Na tym polegało więc ryzyko ponoszone przez obie strony, że w dacie zawarcia obu tych umów, nie można było przewidzieć kursu złotego wobec EURO. Niemożliwość przewidzenia

tej okoliczności nadawała tym transakcjom charakter bliski umowom losowym, z art. 7a prawa bankowego wynikało jednak, że wierzytelności strony, która odniosła korzyść z końcowego rozliczenia tych transakcji, były zaskarżalne, związane z tą niepewnością ryzyko ponosiły ponadto obie strony, nie było więc podstaw do uznania powoda za ofiarę działalności prowadzonej przez pozwany bank. Z okoliczności tej sprawy nie wynika, aby umowa ramowa w bardziej skuteczny sposób zabezpieczała interesy powoda, jak również by w ten sposób została wyrównana niewątpliwa przewaga banku jako podmiotu dysponującego możliwością przeprowadzenia skuteczniejszych analiz ekonomicznych i finansowych, stanowiących podstawę pewniejszych prognoz kursowych, z drugiej jednak strony, jak zaznaczono, także powód nie działał jako typowy konsument, zawierał bowiem wskazane transakcje jako przedsiębiorca, miał więc obowiązek zachowania podobnej staranności z art. 355 § 2 k.c. Wskazane argumenty uzasadniały w każdym razie przyjęcie, że żadna z opisanych umów nie miała charakteru pozornego, mimo że nawet w zamiarach stron nie mogła prowadzić do przekazania sprzedanej kwoty 1000000 EURO, bez przyjęcia i realizacji tych zobowiązań nie byłoby bowiem w ogóle możliwe rozliczenie obu transakcji, które przy wzmocnieniu złotego w stosunku do EURO mogło przynieść zysk powodowi, faktyczne jego osłabienie doprowadziło natomiast do powstania wierzytelności banku wobec powoda, było więc podstawą do skorzystania przez bank z depozytu zabezpieczającego, którego nieuzupełnienie uzasadniało wystawienie przez pozwaną bankowego tytułu egzekucyjnego, jego zaopatrzenie w klauzulę wykonalności i skierowanie do egzekucji, której cel został realizowany i był przyczyną wniesienia tej sprawy przez powoda.

Podniesione argumenty wykazały ponadto bezzasadność zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 535 k.c. przez pominięcie, że transakcja zamykająca z dnia 14 października 2008 r. nie był umową, stanowiła natomiast jednostronne oświadczenie banku o rozliczeniu umowy, w której nie została ustalona cena sprzedaży wskazanej kwoty EURO na rzecz powoda. Sąd Apelacyjny nie podzielił zasadności tych zarzutów, ponieważ przyjął, zgodnie z umową ramową, która została odczytana przy uwzględnieniu zasadniczego celu umowy oraz okoliczności towarzyszących jej zawarciu, że nie tylko transakcja otwierająca, ale również zamykająca, została zawarta w dniu 31 lipca 2008 r. w rozmowie telefonicznej, zgodnie oraz w wykonaniu umowy ramowej wiążącej strony, w transakcji zamykającej został natomiast zastrzeżony przez strony warunek zawieszający, na wypadek jego niewystąpienia, określony był ponadto przyszły termin realizacji umowy przez przeprowadzenie rozliczenia w sposób określony w umowie ramowej. Warunkiem, czyli zdarzeniem przyszłym oraz niepewnym było złożenie przez powoda właściwej kwoty do depozytu, który zabezpieczał rozliczenie umowy w opcji korzystnej dla pozwanej, skorzystanie przez bank z opcji zamknięcia transakcji w wypadku niewykonania tego rodzaju obowiązku przez powoda, ewentualnie, po uzupełnieniu depozytu, skorzystanie przez skarżącego w opcji zamknięcia transakcji przed upływem uzgodnionego terminu. W wypadku niewystąpienia żadnego z podanych warunków, umowa podlegałaby rozliczeniu według kursu z ostatniego dnia jej obowiązywania, nie było jednak takiej opcji, aby pozwany bank mógł nie sprzedać kwoty wyrażonej w EURO, którą nabył od powoda na podstawie umowy otwierającej z dnia 31 lipca 2008 r., właśnie z tej przyczyny, że umowa sprzedaży tej kwoty przez bank na rzecz powoda została zawarta w tym samym dniu, w trakcie jednej rozmowy telefonicznej i za cenę, podstawy ustalenia której zostały precyzyjnie określone w umowie ramowej z dnia 22 lipca 2008 r., w wykonaniu której zostały zawarte obie transakcje z dnia 31 lipca 2008 r., z tym że wynik ich rozliczenia według kursu z godz. 15.00 z dnia 14 października 2008 r. był dla powoda niekorzystny i na tym polegało ryzyko, jakie powód zgodził się ponieść, przystępując do tych umów, a przede wszystkim nie wykonując obowiązku uzupełnienia depozytu do właściwego poziomu, na to strona pozwana nie miała jednak żadnego wpływu.

W końcowej części uzasadnienia zaskarżonego wyroku objętego apelacją Sąd Okręgowy pomylił opłacalność obu transakcji zawartych przez strony w dniu 31 lipca 2008 r. z ekwiwalentnością świadczeń, które strony zobowiązały się spełnić na podstawie każdej z tych umów. Ocena końcowego rozliczenia obu transakcji zawartych w podanej dacie, oderwana od istoty ich powiązania oraz celu, który przyświecał powodowi, mogłaby wskazywać na nieracjonalność działania polegającego na sprzedaży obcej waluty i jednoczesne jej nabycie za cenę znacznie wyższą, takie było bowiem źródło straty doznanej przez powoda. Nie można jednak pomijać podstawowej okoliczności, która była związana z niemożliwością przewidzenia, w sposób pewny, kursu EURO wobec złotego w dacie rozliczenia zamykającej transakcji, który mógł być dużo korzystniejszy dla powoda, powiązane transakcje były bowiem oparte na ryzyku, zamiarem powoda było zaś osiągnięcie zysku. Ocena ekwiwalentności świadczeniem nie polega jednak na porównywaniu cen z różnych transakcji, zawartych w tym samym dniu, jednakże rozliczonych według kursów z odmiennych dat, wpływ

kilkudziesięciu dni może bowiem mieć istotny wpływ na notowania walutowe, polega natomiast na porównywaniu wartości świadczeń wynikających z tego samego stosunku prawnego, ze względu na wzajemny charakter których obie strony przystępują do umowy i zobowiązują się do ich spełnienia. W sytuacji więc, gdy kurs notowany w dniu zawarcia lub rozliczenia określonej transakcji, polegającej na sprzedaży waluty wymiennej na złoty, stanowi najbardziej obiektywne określenie wartości waluty obcej, stanowiącej przedmiot umowy sprzedaży, brak jest podstaw prawnych do zakwestionowania ekwiwalentności świadczeń, które obie strony zobowiązały się spełnić w wykonaniu zawartej umowy sprzedaży. Przeciwnie, tylko umowa sprzedaży waluty obcej za cenę nieodpowiadającą oficjalnemu kursowi waluty obcej w stosunku do złotego w dniu zawarcia albo rozliczenia takiej umowy, może zostać uznana za transakcję nieekwiwalentną, w rozpoznawanej sprawie nie wystąpiła jednak taka sytuacja, umowa otwierająca z dnia 31 lipca 2008 r. została bowiem rozliczona według kursu EURO wobec złotego w podanej dacie, w transakcji zamykającej wartość 1000000 EURO została natomiast ustalona na podstawie notowania z dnia 14 października 2008 r., pozwany bank był jednak uprawniony, zgodnie z umową ramową z dnia 22 lipca 2008 r., do rozliczenia tej umowy według kursu z dnia, w którym upływał termin na uzupełnienie depozytu do wymaganego poziomu. Specyfika terminowych transakcji walutowych, w tym tzw. opcji walutowych, polega bowiem na możliwości przyjęcia przez strony, na potrzeby rozliczenia związanych ze sobą transakcji sprzedaży notowanych walut, późniejszego kursu tych walut, który nie jest stronom znany w dacie zawarcia takiej umowy i może być tylko prognozowany, w dalszej kolejności przejawiać się może ponadto w możliwości wyboru przez daną stronę daty jego określenia w okresie przyszłym. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju rozwiązanie nie przekracza zasady swobody umów, mieści się ponadto w konstrukcji polegającej na określeniu w umowie sprzedaży podstaw do ustalenia ceny za świadczenie polegające na zobowiązaniu się strony do przeniesienia własności określonej kwotowo waluty. Zgodzić się natomiast należy z Sądem Okręgowym, że nawet naruszenie równej wartości świadczeń wynikających z prawidłowo zawartej umowy wzajemnej, czyli odejście przez strony od zasady ekwiwalentności świadczeń, nie stanowi przyczyny nieważności takiej umowy, jak zasadnie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2004 r., II CK 39/03). Z podanych powodów apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Oddalenie apelacji w całości uzasadniało obciążenie powoda kosztami procesu poniesionymi przez stronę pozwaną w postępowaniu apelacyjnym. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 99 i art. 108 § 1 k.p.c. i § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych i ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Uwzględniona została stawka minimalna obowiązująca w sprawach o zapłatę oraz podana w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.